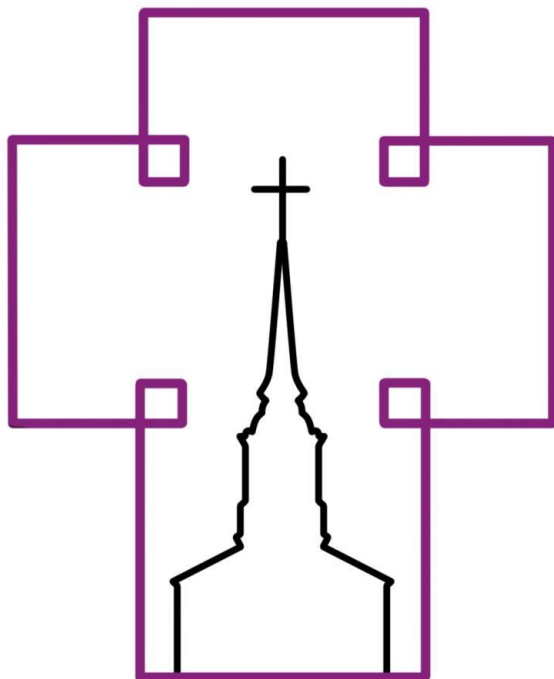


**NABOŻEŃSTWO DOMOWE
W 5. NIEDZIELĘ W CZASIE PASYJNYM (JUDICA)**



**PARAFIA WNIĘBOWSTĄPIENIA
PAŃSKIEGO W WARSZAWIE**

PRZYGOTOWANIE

Odpowiednim miejscem do odprawienia domowego nabożeństwa jest to, które pomieści wszystkich uczestników. Może być to stół, przy którym spotykacie się podczas posiłku lub inne miejsce, które Wam odpowiada. Pośrodku postawcie proszę krzyż. Jeśli macie w domu tylko wiszący to zdejmijcie go ze ściany i połóżcie. Obok niech znajdzie się Pismo Święte, z którego będziecie czytać wyznaczone teksty. Niech nie zabraknie również zapalanej świecy. Krzyż jest symbolem nadziei i zbawienia, Pismo Święte to żywe Słowo Boga, w którym Pan do nas przemawia, natomiast zapalona świeca symbolizuje obecność Ducha Świętego.

Domowy Kościół ma swojego pasterza w osobie najstarszego z domowników. Pełni on/ona rolę celebransa, czyli tego, który prowadzi liturgię nabożeństwa. Do odprawienia domowej liturgii możemy zaprosić wszystkich domowników, dzieląc czytania i modlitwy między uczestników. Do prowadzącego/celebransa, należy rozpoczęcie liturgii od wezwania imienia Trójcy Świętej, prowadzenie w wyznaniu wiary oraz końcowe błogosławieństwo.

PRZEBIEG NABOŻEŃSTWA

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego



(znak krzyża)

Amen

Hasło tygodnia:

Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu słuźono, lecz aby służyć i oddać swoje życie jako okup za wielu.

(Mt 20, 28)

Pieśń ŚE nr 295 (Jezu drogi, myśmy tu)

1. Jezu drogi, myśmy tu słućać słów Twych się zebrali, nakłoń serca, byśmy Cię godnie teraz uwielbiali. Wolni od powszedniej troski, niech słuźzymy głoś Twój Boski.
2. Myśli nasze kryje noc, rozum błąka się w ciemności, Jeśli Ducha Twego moc ich nie wiedzie do światłości. Dobrą chęć i wykonanie Ty w nas sprawić racz, o Panie!
3. Blasku chwały Bożej Ty, światło z światła narodzone! Spraw, by serca ku Twojej czci w górę były podniesione. W modłach, w pieniach naszych, Panie, swoje miej upodobanie.

Psalm 43

Osądź mnie Boże i broń mojej sprawy
przed narodem nikczemnym!

Wybaw mnie od ludzi podstępnych
i niegodziwych!
Ty jesteś moim Bogiem, moją ostoją,
dlaczego mnie odrzuciłeś?
Czemu chodzę smutny,
czemu wróg mnie gnębi?
Ześlij Twoje światło i Twoją prawdę,
niech one mnie prowadzą
i zawiodą na Twoją świętą górę,
do Twojej świątyni.
Ja zaś przystąpię do Bożego ołtarza,
do Boga mojej radości i mojego wesela.
Będę Cię wysławiał na cytrze,
Boże, mój Boże!
Dlaczego się smucisz, moja duszo,
czemu się we mnie trwożysz?
Zaufaj Bogu, bo jeszcze będę Go sławił
– On jest moim zbawieniem i Bogiem!

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, kłaniamy się przed Tobą. Ty wzięłeś na siebie cierpienie tego świata, znosiłeś kpiny i pogardę. Pomóż nam podążać za Twoim przykładem i pokornie służyć sobie nawzajem, zawsze pamiętając o niezmierzonej miłości Twojej wobec nas. Prosimy was, którzy żyjecie, z Ojcem i Duchem Świętym, i rządźcie na wieki. Amen.

Stary Testament: 1 Mż 22, 1-14

Po tych wydarzeniach Bóg wystawił Abrahama na próbę. Zawołał do niego: Abrahamie! A on odpowiedział: Oto jestem. I rozkazał: Weź swojego jedynego, ukochanego syna Izaaka i idź do kraju Moria. Tam złóż go na ofiarę całopalną na jednej z gór, którą ci wskażę. Abraham wstał więc wczesnie rano, osiodłał osła, wziął ze sobą dwóch służących oraz Izaaka, swojego syna, narąbał drewna na ofiarę całopalną i udał się na miejsce, które Bóg mu wskazał. Trzeciego dnia Abraham rozejrzał się i ujrzał to miejsce z daleka. Wówczas Abraham zwrócił się do swoich sług: Zostańcie tutaj z osłem, a ja i chłopiec pójdziemy tam, oddamy pokłon i powrócimy do was. Następnie Abraham wziął drewno na ofiarę całopalną, włożył na Izaaka, swojego syna, w rękę wziął ogień i nóż i poszli obaj razem. Wówczas Izaak zawołał do swojego ojca Abrahama: Mój ojcze! A on odpowiedział: Jestem, mój synu! Wtedy Izaak zapytał: Oto ogień i drewno, a gdzie jagnię na ofiarę całopalną? Abraham zaś odpowiedział: Bóg upatrzy sobie jagnię na ofiarę całopalną, mój synu. I szli obaj razem. Wreszcie przyszli na to miejsce, o którym mówił mu Bóg. Tam Abraham zbudował ołtarz i ułożył drewno, związał Izaaka, swojego syna, i położył go na drwach na ołtarzu.

Potem Abraham wyciągnął rękę i wziął nóż, aby zabić swojego syna. Wtedy anioł PANA zawołał do niego z nieba: Abrahamie, Abrahamie! On zaś odpowiedział: Oto jestem! I anioł powiedział: Nie podnoś ręki na chłopca i nie rób mu krzywdy, gdyż teraz wiem, że boisz się Boga i nie wahałeś się ofiarować Mi jedyne go syna. Wówczas Abraham rozejrzał się i zobaczył za sobą barana, który zaplątał się rogami w zaroślach. Podszedł więc tam Abraham, wziął barana i złożył go w ofierze całopalnej zamiast swojego syna. Abraham nazwał to miejsce: PAN widzi. Dlatego mówi się dzisiaj: PAN ukazuje się na górze.

Ewangelia: J 18, 28-19, 5

Od Kajfasza zaprowadzili Jezusa do pretorium. A było rano. Sami jednak nie weszli do pretorium, aby się nie zanieczyścić przed spożyciem wieczerzy paschalnej. Piłat więc wyszedł do nich na zewnątrz i zapytał: O co oskarżacie tego Człowieka? Oznajmili mu: Gdyby On nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy Go tobie. Wtedy Piłat powiedział: Weźcie Go i osądźcie według waszego Prawa. Żydzi zaś mu odpowiedzieli: Nam nie wolno nikogo zabijać. Stało się tak, aby wypełniły się słowa Jezusa, w których zapowiedział, jaką śmiercią miał umrzeć. Wtedy Piłat wrócił do pretorium, zawołał Jezusa i Go

zapytał: Czy Ty jesteś królem Żydów? Jezus odpowiedział: Czy mówisz to sam od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie? Piłat powiedział: Czy ja jestem Żydem? Twój naród i arcykapłani wydali mi Ciebie. Co uczyniłeś? Jezus oznajmił: Moje Królestwo nie jest z tego świata. Gdyby Moje Królestwo było z tego świata, wtedy Moi słudzy walczyliby, abym nie został wydany Żydom. Teraz jednak Moje Królestwo nie jest stąd. Wówczas Piłat Go zapytał: A więc jesteś królem? Jezus odpowiedział: Ty mówisz, że jestem królem. Ja po to się narodziłem i przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha Mojego głosu. Piłat zaś powiedział do Niego: Co to jest prawda?

Gdy to powiedział, znowu wyszedł do Żydów i oznajmił: Ja nie znajduję w Nim żadnej winy. Jest natomiast u was zwyczaj, że na święto Paschy uwalniam wam jednego więźnia. Czy chcecie więc, abym wam uwolnił króla Żydów? Wtedy oni krzyknęli: Nie tego, ale Barabasza! Barabasz zaś był zbrodniarzem.

Wtedy Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować. Żołnierze zaś splekli koronę z cierni, włożyli ją na Jego głowę i okryli Go purpurowym płaszczem. Podchodzili do Niego i mówili: Witaj, królu

Żydów. I policzkowali Go. Wówczas Piłat ponownie wyszedł na zewnątrz i powiedział: Oto wyprowadzam Go do was, abyście poznali, że nie znajduję w Nim żadnej winy. Jezus więc wyszedł na zewnątrz w cierniowej koronie i w purpurowym płaszczu. A Piłat oznajmił: Oto Człowiek.

Wyznajmy teraz wspólnie z całym Kościołem Jezusa Chrystusa naszą wiarę chrześcijańską:

Wierzę w Boga
Ojca Wszechmogącego,
Stworzyciela nieba i ziemi.
I w Jezusa Chrystusa,
Syna Jego jedynego, Pana naszego,
który się począł z Ducha Świętego,
narodził się z Marii Panny,
umęczon pod Poncjuszem Piłatem,
ukrzyżowan, umarł i pogrzebion,
zstąpił do piekieł,
trzeciego dnia zmartwychwstał,
wstąpił na niebiosa;
siedzi po prawicy Boga, Ojca Wszechmogącego,
skąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.
Wierzę w Ducha Świętego,
święty Kościół powszechny,
społeczność świętych,
grzechów odpuszczenie,

ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny. Amen

Pieśń ŚE nr 121 (Jedno mieć)

1. Jedno mieć, jedno mieć, duszo, jedno musisz mieć! Musisz szukać, znaleźć Pana, co za ciebie poniósł śmierć, dać się wyrwać z rąk szatana i własnością Zbawiciela być, Jemu żyć, Jemu żyć.
2. Jedno mieć, musisz mieć! Czy Jezusa wybrać chcesz? Że na Jego świętym łonie jest spoczynek, czy ty wiesz? Dał za ciebie zranić skronie, znosząc sprawiedliwy Boży gniew, wylał krew, własną krew!
3. Jedno mieć, musisz mieć! Jezus woła: „Do mnie pójdz!” Ze swoimi przestępstwami Jemu się w ramiona rzuć i ze szczerą skruchą łzami bojuj, aż ci bielmo spadnie z ocz. Z nim się złącz, z Nim się złącz!
4. Jedno mieć, musisz mieć! Porzuć ciężar, co cię gnie! Rzuć chwiejące się podpory, słowa Zbawcy uchwyc się! On do wspomagania skory przykazanie Jego tylko strzeż. W Niego wierz, silnie wierz.

Kazanie

Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boga,
i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami
wszystkimi (2 Kor 13, 13)

Lekcja nowotestamentowa: Hbr 13, 12-14

Dlatego też Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiął poza bramą miasta. Wyjdźmy więc Mu na spotkanie poza obóz, biorąc na siebie Jego

pohańbienie. Nie mamy tu przecież trwałego miasta, ale poszukujemy przyszłego.

Modlitwa

Boże prosimy błogosław nam w tym czytaniu, rozumieniu i rozważaniu Twojego Słowa. Amen.

Rozważanie

Jeśli zajrzeliście dziś rano do książeczki lub aplikacji „Z Biblią na co dzień” to oprócz tekstów biblijnych, jakie zostały wylosowane na 29 marca 2020 roku możemy tam znaleźć krótkie rozważanie, w którym opisany został obrzęd praktykowany w świątyni jerozolimskiej w Dniu Przebłagania (czyli święto *Jom Kippur*). Tego dnia, w jedno z największych świąt żydowskich, kapłani wybierali dwa kozły, które miały zostać złożone w ofierze. Krew jednego z nich była zanoszona przez kapłana do miejsca najświętszego – odgrozonego zastoną, w którym stała Arka Przymierza – gdzie była składana jako ofiara dla Boga. Kiedy kapłan już to zrobił, wówczas podchodził do drugiego kozła, kładł na nim swoje ręce i wygłaszał modlitwę, w której przenosił na niego winy całego ludu. Następnie wyznaczony człowiek musiał wyprowadzić tego kozła za świątynię, za bramę, za miasto, i tam, już na pustyni miał dokonać jego spalenia. Tak, by nic już nie przypominało o grzechu ludu. I pomimo tego, że Ci wszyscy ludzie zdawali sobie sprawę z tego

wszystkiego, że ta wiara przebłagalna za grzech niestety będzie musiała być powtórzona. Pomimo tego, że wkładali w nią na pewno wiele żalu, pokuty. Jednak niestety później czekali do następnego momentu, kiedy to znowu musieli Boga przebłagać i składać nową ofiarę.

Tekst, nad którym się tu pochylamy znajdujemy w Liście do Hebrajczyków. Nie wiadomo, kto był adresatem tego listu. Nie ma jednej, konkretnej osoby, którą można byłoby za taką uznać. Ale wczytując się w niego całościowo można uznać, że był napisany do chrześcijan, którzy byli pochodzenia żydowskiego. Do ludzi, którym bliskie były instrukcje, zwyczaje świątynne oraz oczywiście żydowskie kapłaństwo. Dodatkowo z treści listu można wywnioskować, że nie byli oni świeżo nawróconymi chrześcijanami. Wiedzieli, z czym wiąże się bycie chrześcijaninem w tamtym czasie. W obliczu trudów prześladowania, byli narażeni na ryzyko zniechęcenia, bierności, a nawet porzucenia wiary. Jeśli zaś chodzi o samą treść listu, to autor stara się w nim uspokajać hebrajczyków. Bardzo często odnosi się do treści i motywów zaczerpniętych ze Starego Testamentu, stara się podkreślać i przekonywać o tym, że Jezus jest doskonałym objawieniem Boga, że jest wypełnieniem tego, co Bóg w przeszłości obiecał

ludziom i co po części już zrealizował. Można przeczytać, że Jezus przewyższył Mojżesza, proroków, aniołów. Jezus jest Synem Boga, który jest ponad wszystkimi legendarnymi postaciami, jakie znają ze Starego Testamentu – Jezus nazywany tu jest arcykapłanem. Wszystko, co znali „w swoim poprzednim życiu” zyskuje nowe znaczenie.

List ten ma motywować pierwszych chrześcijan do pielęgnowania swojej wiary. Pomimo trudności jakie ich spotykają. W kontekście całego listu, również My potrzebujemy takiej motywacji. W momencie, kiedy nie możemy się spotykać z innymi chrześcijanami. Kiedy przeżywamy nasze chrześcijaństwo w domowym zaciszu. Kiedy być może mamy wrażenie, że została nam odebrana taka część naszego życia, której posiadania dotychczas nie docenialiśmy. Kiedy kontakt z innymi chrześcijanami mamy wyłącznie przez Internet czy telefon. Nam również może się przydać takie motywowanie do wiary w dzieło Chrystusa.

Właśnie o tym, co Chrystus zrobił dla nas na krzyżu, jest tekst, który jest podstawą tego rozważania. Opisuje konsekwencje, jakie to za sobą niesie. Jest tu mowa o tym, że Jezus poświęcił siebie, przelał swoją krew za innych ludzi. Za każdego z nas. Nauczyciel z Galilei umierając na krzyżu doświadczył kary, jakiej podlegali przestępcy – kary śmierci, wykonanej poza

granicami miasta, „poza obozem”. Śmierć Chrystusa była śmiercią przestępcy i grzesznika, by w ten sposób mógł uświęcić swój lud, wspólnotę nowego przymierza. Ta nowość wydarzenia Chrystusa ma też swoje konsekwencje dla tożsamości chrześcijan. Nie można być związanym ze starotestamentowym porządkiem zbawienia a jednocześnie być związanym z arcykapłanem nowego przymierza, bo oznacza to odrzucenie nowości wynikającej z wypełnienia się w nim tego, co zapowiadały ofiary starotestamentowe. Chrześcijanin, chcący żyć w łączności ze Zbawicielem, musi do Niego wyjść, udać się – mówiąc obrazowo – właśnie poza obóz. Wierzący nie mogą pozostać bierni, lecz na drodze swojej duchowej podróży też muszą podjąć pewien wysiłek. Inaczej mówiąc, nie mogą się zadowalać tylko tanią łaską, lecz na dar zbawienia powinni udzielić adekwatnej odpowiedzi. Owo wyjście poza obóz jest przekroczeniem granic, jest odważnym otwarciem się na zbawczą przyszłość. I właśnie ta zbawcza przyszłość, ta eschatologiczna perspektywa przyszłego życia w Królestwie Bożym u boku Jezusa jest celem i powodem, dla którego Jezus oddał swoje życie za każdego z nas. On stał się kozłem ofiarnym, wyprowadzonym poza miasto, żeby móc zmienić bieg historii świata.

Zatem dzisiejszy tekst zachęca nas, byśmy wyszli z bezpiecznego środowiska, byśmy wyszli z miasta, by podążać w stronę naszego zbawienia. Jednak czy pomimo tego, że siedzimy w domach, to możemy mówić, że czujemy się całkowicie bezpiecznie? Myślę, że wielu z nas ma w sobie wiele obaw. Sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy, obecny sposób naszego funkcjonowania za bardzo nas nie uspokaja. Więc myślę, że to wszystko niejako samo nas motywuje – jeśli nie zmusza – do wyjścia ze swojego azylu. By w ten sposób starać się pielęgnować naszą wiarę. Byśmy pamiętali o perspektywie niesamowitej wieczności, jaką Jezus obiecał przygotować nam w niebie.

Dlatego zachęcam Was, byśmy wspólnie potraktowali to jako wyzwanie. Siedzimy pośród czterech ścian naszych domów, nie możemy spotykać się na spotkaniach chrześcijańskich, budować naszej wspólnoty na znane nam dotychczas sposoby. Ale możemy obecną sytuację potraktować jako wyzwanie na czas pasyjny oraz motywację do tego, by zastanowić się, dokąd tak naprawdę zmierzamy? Jaką mamy perspektywę? W jakim miejscu w swoim życiu jesteśmy? Czy faktycznie ufamy w to, że na końcu naszej drogi znajduje się początek tej w Królestwie Bożym? I czy to nas uspokaja?

Chrystus chce byśmy razem z nim zmierzali w kierunku Golgoty. Nie jest to atrakcyjny kierunek. Tam jest nieciekawie, tam jest dziwnie, ponuro. Ale tam jest źródło życia. Tam jest ofiara doskonała. Niepowtarzalna i przebłagalna, także za Twój grzech. I właśnie tam znajdziemy coś najważniejszego dla naszego życia – zbawienie w Jezusie Chrystusie. Amen.

Życzenie pokoju

A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum,
będzie strzegł serc waszych i myśli waszych
w Chrystusie Jezusie (Flp 4, 7). Amen.

Pieśń ŚE nr 163 (Tam na wzgórzu)

1. Tam na wzgórzu wśród skał stary krzyż ongiś stał,
symbol hańby, cierpienia i mąk, lecz ja kocham ten
krzyż, gdzie mój Zbawca i Mistrz, swym oprawcom
się oddał do rąk. O, jak cenię ja stary ten krzyż, w
nim ratunek ludzkości jest dan - lgnę do niego, a w
niebie ten krzyż, na koronę zamieni mi Pan.
2. Ale stary ten krzyż, tak wzgardzony przez świat,
swą ofiarą pociąga mnie wzwyż, bo mój Zbawca i
Pan, zstąpił z nieba tu sam, aby nieść na Golgotę ten
krzyż. O, jak cenię ja stary ten krzyż, w nim ratunek
ludzkości jest dan – lgnę do niego, a w niebie ten
krzyż, na koronę zamieni mi Pan.
3. Krwią zbroczony ten krzyż, lecz pomimo to w nim,
dziwne piękno wśród plam krwawych lśni, bo na

krzyżu tym Pan, cierpiał męki i zmarł, aby wieczne zbawienie dać mi! O, jak cenię ja stary ten krzyż, w nim ratunek ludzkości jest dan – Ignę do niego, a w niebie ten krzyż, na koronę zamieni mi Pan.

Modlitwa

Panie i Boże, wysławiamy Cię za Twojego Syna. Gdyby nie On, Jego krzyż i rany, nasze życie byłoby inne. Nasze perspektywy byłyby inne. Zapewne musielibyśmy wciąż składać krwawe ofiary przebłagalne, a Ty w swoim Synu nas od tego uwolniłeś. Wielbimy Cię i oddajemy Ci chwałę oraz cześć wraz z całym Kościołem Twojego Syna. Niechaj każde nasze słowo i czyn głosi Twoją łaskę i miłość. Oczyszć nas, aby to co mówimy i to co robimy w naszym życiu, mogło dziać się jako nasze dziękczynienie dla Ciebie.

Boże, dziękujemy Ci, że stawiasz przed nami perspektywę życia wiecznego w Twoim Królestwie. Prosimy Cię, byś w mocy Swojego Ducha pomagał nam odpowiedzieć na nurtujące nas pytania, by owa perspektywa stale była punktem docelowym, do którego zmierzamy w naszym życiu doczesnym.

Prosimy Cię również o wsparcie dla chorych i umierających zasmuconych i opuszczonych, wdów i sierot. Polecamy ich Twojej opiece, a Ty okaż im swoją miłość oraz stawiaj na ich drodze ludzi, którzy są narzędziami w Twoich rękach. Jednocześnie

prosimy błogosław nas w tym trudnym czasie,
pełnym niepewności i niepokoju. Uzbrajaj nas w
cierpliwość, a lekarzy, sprzedawców, przedstawicieli
służb mundurowych, taksówkarzy, pracowników
komunikacji publicznej i innych codziennie
narażających swoje życie ochraniaj i obdarzaj
zdrowiem. Ich służba dla drugiego człowieka jest
również wyjątkową realizującą przykazania miłości,
które nam dałeś.

**Ojciec Nasz, któryś jest w niebie,
święć się imię Twoje,
przyjdź Królestwo Twoje,
bądź wola Twoja jako w niebie , tak i na ziemi.
Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj,
i odpuść nam nasze winy,
jako i my odpuszczamy naszym winowajcom,
i nie wódz nas na pokuszenie,
ale nas zbaw ode złego.
Albowiem Twoje jest królestwo i moc,
i chwała na wieki wieków. Amen.**

Błogosławieństwo

Niech nas błogosławi i strzeże Bóg Wszechmogący:
Ojciec i Syn i Duch Święty



(znak krzyża)

Amen

Pieśń nr 135 (Myśmy pod Twoim krzyżem się zebrali)

1. Myśmy pod Twoim krzyżem się zebrali, świętym przymierzem połączył nas krzyż. Tobieśmy wiecznie serca swe oddali, przyjmij i w księgi żywota je wpisz!

Źródła:

- opis przygotowania: PEA w Krakowie
- teksty biblijne: Biblia Ekumeniczna
- kazanie: mgr teol. Grzegorz Fryda